VNM, Linie II

"yo, Winni
Wiem że nie będziesz słuchał płyty - bo jest psychologiczna
więc zrobiłem to dla Cibie
you owe me one!"

ta one and only
phone i mam Pham na bicie
ciężko wchodzi dziś bo brak grama na płycie
w mojej książce to nowy wątek, jak po akapicie
płynę dostojnie
jak Koksu kontener po Atlantyku
zadawanie bólu na tracku, od lat – forma nawyku
nie jara sie tym twoja żona
to żona do kitu!
4 lata wstecz, na setkę se wchodzę jak cham
i tego gówna nie przebił nikt
teraz zrobie to sam

bit przeraża jakby zrobił go w piwnicy Fritza
a moje flow co t oz nim wjeżdżają razem jak splify i pizza
18 lat nakur* te skillsy na mixach
pełnoletnie flow, minie dwa dla mnie jak bar micwa
4 złoto byłoby spoko, wiec nie palę jana
chcesz mi pomóc, to subskrynuj ten jebany kanał
i che tych subów wiel, serio
skoro jutjuber może być raperem
to i ja mogę być jutjuberem
wolny rynek
i nie zadaje sobie trudu wiele
kiedy z majkiem robię to co Pawbeat zrobi z ukulele
jak kiedyś VNM grudy, twoich tuzów miele
jak kiedyś ziele zostawiam ich znów w popiele, tak!

szanuje mnie starsze pokolenie
moje pokolenie
młode pokolenie
i najmłodsze, o którym jeszcze nie wiesz
bujasz sie ze śmietanka, to synu bądź pewien
twoje crème de la crème to jest jak cement
mimo że jak Hobbit pochodzę mordo z nizin
nie jestem w twoim top 3 to twoje top to zizi
widzisz siebie tam, to masz błąd na wizji
jakbyś wyjebał lornetę po szocie do źrenicy
kiedyś sam piłem za duzo wody z ‘o’ z kreską
do tego do niej doprawiłam nos kreską
przez to byłem nieraz pod kreską
moje EKG mogło być prostą kreską
ale ominęło mnie
alkohole annonymus
na mojej wątrobie są zagojone te rany już
moja technika, wykraczam nią poza ramy już
piszę sam swoje gówno
bez autonomii tej, ani rusz!
dziś na drukarce, nie lany tusz
dziś rapu z kartki nie gramy tu
starczy poczwórnych nie wyłapie ich nawet ¼
moje asonans do sceny jak tera do megabajta
V rapera Bezsennych nocy do Architekt
wszystkie koty maja potem oczodoły jak grumpy cat
z tego flow lepiej zrób sobie notatki weź
dla mnie to proste jakbym wjechał sobie nożem do walki wręcz
kiedy wchodzę płonie na majku rtęć
kiedy to robię pierd* flote, hype czy fejm
liczy sie jedynie ten moment jak jade tekst

nigdy go nie powtórzy choćby zrobił se kopie żadne leszcz
jestem tu z wyboru jak …
ale swojego nie papam, jeśli wesz co to b
przez ten wybór rozjebałem wiele tych scen
przez to kolei bywałem próżny jak Vanity Fair
paru nazwie mnie tu weteranem
mój dorobek, nie dotkniesz tego jak MC Hammer
16 albumów, mixtape i EP-ka, amen
w polskim rapie to gówno dawno zacementowane
scene pcham do przodu, nazwij to przemeblowaniem
dzisiejsze standardy przeze mnie piętnowane
pierd* mumble, te rapy nie sa wybełkotane
jakbym co czterowiersz brak skillu zapijał Jackiem Daniem
ich miłość do gry
zmieniłą sie w jebanie przez nich lana wodą na track
napełniłbym wiele wanien
ich 5 minut biorę na przechowanie
ich kwadratowe rymy zamieniam wielościanem
i jestem z tego znany
pochwalić sie może Elbląg draniem!
i kiedyś i dziś prawdziwe jest przesłanie
ze na setki wanna-be znajdzie sie tylko jedne diament!